

Adam Perłakowski

Ustawa krajowa biskupa Adama Stanisława Grabowskiego z 4 lipca 1766 roku, oprac. Jerzy Kielbik, tł. Magdalena I. Sacha, Olsztyn 2011 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 2 (272), 429-431

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE I OMÓWIENIA

Ustawa krajowa biskupa Adama Stanisława Grabowskiego z 4 lipca 1766 roku, wstęp Jerzy Kiełbik, tłum. Magdalena I. Sacha, Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie nr 253, Olsztyn [b.r.w.], ss. LII+96.

Omawiana publikacja jest edycją źródłową zbioru praw, niezwykle ważnego z punktu widzenia ustroju i życia codziennego Warmii. Jak słusznie podkreśla we wstępie autor, ustawa krajowa, której formalnym twórcą był biskup warmiński Adam Stanisław Grabowski przy współudziale kapituły katedralnej, była pierwszym od dwustu czterdziestu lat tak gruntownie zmieniającym i porządkującym życie mieszkańców dominium warmińskiego zbiorem prawa. Poprzednia, uchwalona za rządów biskupa Maurycego Ferbera, nie odpowiadała już potrzebom nowych czasów. Na przestrzeni kilkuset lat wydawano, co prawda, kolejne ustawy, jednak żadna z nich nie była aktem podstawowym, regulującym w sposób tak szczegółowy poszczególne dziedziny życia.

Edycję poprzedza wstęp, w którym Jerzy Kiełbik dokonuje krótkiej charakterystyki ustroju politycznego Warmii, kładąc nacisk na pojęcie „kraik“, odnoszące się do dominium i jego autonomicznej pozycji w Rzeczypospolitej polsko-litewskiej. Autor omawia przepisy ustawy, początki pracy nad nią, które datuje na styczeń 1766 r., kiedy to biskup Grabowski powołał komisję do opracowania zbioru prawa. Autor ukazał również proces legislacyjny, udział w tym przedsięwzięciu miast, odpowiedzi magistratów na rozsyłane przez kapitułę ankiety i ich wkład w ostateczny kształt ustawy. Znaczna część wstępu została poświęcona krótkiemu, z konieczności, omówieniu poszczególnych części ustawy. Mamy więc ukazane nowe rozwiązania prawne dotyczące służby, jej zatrudnienia, obciążeń i wreszcie stawki wynagrodzenia, przepisu bardzo ważnego z punktu widzenia pracy najemnej. Sporo miejsca zajęły normy prawne dotyczące handlu, traktowanego przez biskupa Grabowskiego jako podstawowy klucz do rozwoju i pomyślności prowincji oraz jej mieszkańców. Ustawa regulowała również tak szczegółowe zagadnienia, jak liczba młynów, stawki za mielenie zboża, porządkowała gospodarkę cechową, ujmowała silniej w ramy organizacyjne ustrój cechowy, ustalała i wyznaczała standardy w zabudowie miejskiej, dbała o oszczędność oraz skromność w organizowaniu uroczystości rodzinnych: wesel, chrzcin, styp. Ustawo-

dawcy nie pominęli istotnego problemu ludzi luźnych, których duża liczba dawała się we znaki mieszkańcom Warmii. Z jednej strony ustawodawca chciał ukrócić proceder żebractwa i samowolnego przenoszenia się z miejsca na miejsce bez jakiegokolwiek kontroli, z drugiej zaś nie zapomniał o otoczeniu tych ludzi niezbędną opieką.

Najwięcej miejsca zajmuje w ustawie rolnictwo, stanowiące w tym czasie podstawę utrzymania większości ludności Warmii. W tym względzie na plan pierwszy wysuwała się konieczność ograniczenia i uregulowania uprawy lnu. Len był towarem niezmiernie cennym ze względu na wyrabianą z niego odzież. Uprawa lnu przynosiła jednak znaczne straty w drzewostanie, który kurczył się w wyniku gwałtownego karczowania lasów. Prawo do polowań na dziką zwierzynę i połowu ryb także opatrzone wieloma wymogami (zezwoleńiami), wymierzając za ich łamanie wysokie kary.

Ustawodawca określił też szczegółowo miejsce służby i czeladzi w strukturze społecznej Warmii, ich obowiązki i powinności.

Sprawy organizacyjno-techniczne zawierały w sobie uregulowania dotyczące lasów, przede wszystkim zaś uniemożliwienia ich dalszego niekontrolowanego wyrębu, czy też racjonalizacji wykorzystywania drewna. Właścicielom ziemskim nakazywano budowanie rowów melioracyjnych i granicznych. Wreszcie w przepisach ustawy znalazły się jednolite rozporządzenia powołujące do życia Kasę Ogniówą oraz ustalające obostrzone normy obchodzenia się z ogniem i palenia tytoniu w miejscach publicznych.

Restrykcyjne przepisy wprowadzane przez ustawę bardzo dobrze ilustruje rozdział *O młynach*. Ustawodawca nie ukrywał, iż w głównej mierze miały one służyć zapobieganiu nadużyciom przez chciwych młynarzy, oszukujących swoich klientów i nieprzestrzegających np. kontroli sprawności technicznej młynów.

Ustawa tworzyła też publiczne skarbcce, w których przechowywano pieniądze i kosztowności. Skarbcce wyposażone były w przegródki opisane dla każdej wsi. Polecono też sporządzenie inwentarza dla skarbcza w dwóch egzemplarzach i dołączenie jednego do akt zamkowych.

Kolejnymi przepisami, omawianymi we wstępie przez autora, były te, które wiązały się ściśle z handlem, np. ukrócenie żydowskiego handlu obnośnego, pozwolna likwidacja konkurencji, szczególnie w dni jarmarków i targów, czy ustalenie jednolitego systemu miar i wag.

Końcowe przepisy dotyczyły szeroko rozumianej obyczajowości, a w zasadzie zapobieżenia nadmiernemu zbytkowi, zarówno w ubiorach, wyglądzie domów mieszczan i chłopów, jak też ograniczeń wystawności przyjęć rodzinnych z okazji wesel, chrzcin i urodzin.

Osobną kategorię rozporządzeń stanowiły te odnoszące się do żebraków i włóczęgów, których liczba niepokoiła władze na Warmii. Na luźnych nakładach obowiązek meldunku, a na karczmarzy jak najszybsze dostarczanie do urzędu uaktualnionej listy gości w zajeździe. Nad realizacją tych wszystkich przepisów mieli czuwać burmistrzowie i sołtysi.

Autor z rezerwą ocenia rozwiązania przyjęte w ustawie, wskazując przede wszystkim na ich zachowawczość i brak zdecydowanego postępu, adekwatnego do wyzwań, przed jakimi stanęła Warmia w połowie XVIII stulecia. Słusznie też podkreśla, że obecnie trudno wyrokować, czy i w jaki sposób jej przyjęcie zaważyłoby na losie mieszkańców kraiku. Na pewno warto docenić szczerą chęć i dążenie (autor używa nawet określenia „wartości nieprzemijającej”) do zmiany istniejącego stanu rzeczy.

Oceniając edycję, należy podkreślić, iż autor słusznie przyjął konieczność szerszego udostępnienia źródła przez tłumaczenie z języka oryginału (niemiecki) na język polski. Być może lepiej byłoby zastosować bilingwiczne tłumaczenie, w którym tekst niemiecki sąsiadowałby na następnej stronie z wersją w języku polskim, choć jest to raczej propozycja w przypadku kontynuowania tego typu edycji. Sugerowałbym także wprowadzenie pełnego tłumaczenia wstawek łacińskich bądź niemieckich (np. s. 42 „und zu derer Loesion was vergeben”), które znacznie ułatwiłyby zrozumienie tekstu ustawy.

Niestety edycja nie jest wolna od usterek. Brakuje roku wydania tej edycji. Sądząc z okresu, w którym trafiła do sprzedaży, był to rok 2010. Niedosyt pozostawia sposób formułowania przypisów rzeczowych, odnoszących się do tekstu źródła. Przykładem mogą być przypisy nr 20, 21, 22, 23, w których znajduje się tylko jedno wyjaśnienie: „rodzaj sukna” (s. 38). Sporo do życzenia pozostawia także redakcja tekstu. Nagminnie występują błędy językowe i tzw. literówki.

Oczywiście zawarte tu uwagi mają jedynie charakter redakcyjno-korektorski i w żaden sposób nie mogą wpłynąć na generalną ocenę edycji, która niewątpliwie jest bardzo potrzebna, gdyż dotyczy słabo zbadanego i, nie ukrywajmy, mało „wdzięcznego” rodzaju źródeł. Należy więc mieć nadzieję, że w ślad za omawianym dziełem pójdą następne, przybliżające nam nie tylko kulturę prawną Warmii, ale również życie codzienne mieszkańców dominium.

Adam Perłakowski